

Landau, Zbigniew

Dwusektorowy układ gospodarki Polski międzywojennej i jego konsekwencje : (na przykładzie lat 1930-35)

Przegląd Historyczny 63/3, 451-467

1972

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

ZBIGNIEW LANDAU

Dwusektorowy układ gospodarki Polski międzywojennej i jego konsekwencje

(na przykładzie lat 1930—35)

W dotychczasowych badaniach nad gospodarką Polski międzywojennej wskazywano na istnienie poważnych dysproporcji w rozwoju poszczególnych dzielnic kraju, co wiązało się z ich różnymi losami w okresie rozbiorów. I tak gospodarka typu kapitalistycznego rozwinięta była najsilniej w dzielnicach zachodnich, gdzie obejmowała zarówno przemysł, jak i poważną część rolnictwa; dominowała też w przemyśle i majątkach obszarniczych dzielnic centralnych, aby na południu i wschodzie kraju dać zdecydowane pierwszeństwo gospodarce drobnotowarowej, już tylko z niewielkim udziałem sektora kapitalistycznego¹. Wskazując na ten fakt nie dostrzegano sprawy — moim zdaniem — zasadniczej, mianowicie, że powiązania między sektorem kapitalistycznym dominującym w przemyśle, a gospodarką drobnotowarową obejmującą zasadniczą część rolnictwa, były niezwykle słabe. W ten sposób w ramach jednego organizmu państwowego współistniały, ale nie zawsze współdziałały ze sobą dwa niejako autonomiczne sektory gospodarcze, rządzące się odmiennymi prawami rozwojowymi. Miało to niezwykle doniosłe konsekwencje ekonomiczne dla gospodarki polskiej.

Współistnienie dwóch sektorów występowało nie tylko w naszym kraju, ale i w innych państwach znajdujących się na średnim poziomie rozwoju kapitalizmu. Jednak w warunkach polskich ta dwusektorowość miała szczególnie poważne konsekwencje. Po pierwsze — dlatego że w Polsce z rolnictwa żyła stosunkowo większa niż w innych tego typu krajach europejskich liczba ludności; a po drugie — gdyż wśród rolników w Polsce przeszło 90% prowadziło gospodarkę typu drobnotowarowego². Taki układ stosunków nie był zjawiskiem częstym w Europie.

¹ Szerzej sprawę tę przedstawił J. Tomaszewski, *Gospodarka drobnotowarowa w Polsce międzywojennej*, „Zeszyty Naukowe SGPiS”, 1959, nr 15. Według jego obliczeń z gospodarki drobnotowarowej żyło w 1931 r. — 59,9% ogółu ludności w Polsce. Z tego w części zachodniej: w woj. śląskim — 14,5%, w woj. poznańskim — 32,5%, w pomorskim — 34,7%, a na wschodzie: w woj. wileńskim — 81,5%, nowogródzkim — 83%, poleskim — 83,6%, wołyńskim — 83,7%, stanisławowskim — 73,8%, tarnopolskim — 75,6%. Najmniejszą rolę sektor drobnotowarowy odgrywał w wielkich miastach. W Warszawie np. związanych z nim było 26,7% ogółu mieszkańców, w Krakowie — 14,7%, w Łodzi — 17,8%, w Wilnie — 24,2%, we Lwowie — 16,2%, w Poznaniu — 12,4% (s. 36).

² Taka też liczba wynika z analizy gospodarstw nie zatrudniających najemnej siły roboczej. Badając liczbę ludności utrzymującej się z gospodarki drobnotowarowej w rolnictwie spostrzegamy, że w najbardziej pod względem gospodarczym rozwiniętym województwie poznańskim — 44,7% ludności rolniczej związane było z tą formą gospodarki. W województwie pomorskim udział ten wynosił 67,9%, na kresach wschodnich przekraczał nawet 90% (w województwach nowogródzkim, poleskim i wołyńskim). Tamże.

Jeżeli bowiem badaniem obejmiemy grupę krajów o średnim poziomie rozwoju kapitalizmu³ (pomijając kraje wysoko rozwinięte i zacofane), to okaże się, że wśród państw, dla których dysponujemy odpowiednimi danymi statystycznymi, Polska posiadała największy procentowo udział ludności żyjącej z rolnictwa. Ludność rolnicza wśród ogółu zawodowo czynnych stanowiła u nas w 1931 r. 64,9⁰%, gdy na przykład w Estonii — 63⁰%, w Finlandii — 60,6⁰%, w Grecji — 53,7⁰%, na Węgrzech — 49,7⁰%, we Włoszech — 39,2⁰%, w Norwegii — 30,7⁰%⁴. Równocześnie gospodarstwa drobnotowarowe miały w Polsce większy zasięg niż w wielu wymienionych państwach. To między innymi spowodowało, że dochód społeczny z hektara ziemi był w Polsce w okresie kryzysu nie tylko na ogół niższy niż w innych krajach średniego rozwoju kapitalizmu, ale przy tym jego spadek przybrał większe rozmiary. I tak, gdy w latach 1927/28—1933/34 dochód społeczny z hektara zmalał w Polsce do 37⁰%, to w Finlandii wynosił 43⁰%, w Norwegii — 44⁰%, w Austrii — 47⁰%, w Estonii — 49⁰%, na Litwie — 57⁰%, a na Łotwie — 81⁰%⁵.

W okresie dobrej koniunktury chłopska gospodarka drobnotowarowa w Polsce — aczkolwiek słabo — była powiązana z rynkiem. Powiązania te miały charakter dwukierunkowy. Z jednej strony chłopci występowali jako sprzedawcy produktów ze swych gospodarstw, a z drugiej zaś — w znacznym stopniu w wyniku osiągania dochodów z działalności pozarolniczej — jako nabywcy określonych wyrobów fabrycznych. Wraz z pogarszaniem się koniunktury, co dało znać o sobie w postaci spadku cen artykułów rolnych i ograniczenia dochodów płynących z działalności pozarolniczej⁶ — związki te osłabły, doprowadzając znaczną część (trudno przy tym określić jak dużą) gospodarstw do ograniczenia kontaktów z rynkiem. Powiązania stawały się coraz bardziej jednokierunkowe. Chłopi nadal występowali jako sprzedawcy swych plonów, przy czym chcąc zrównoważyć skutki szybkiego spadku cen na produkty rolne — zwiększali nawet ilość artykułów przeznaczonych na zbył, ograniczając własną konsumpcję⁷. Równocześnie jednak zmniejszali zakupy dokonywane na rynku. Osiągana bowiem ze sprzedaży plodów rolnych gotówka — wobec braku możliwości uzupełnienia dochodów w inny sposób — nie wystarczała nawet na opłacenie podatków i natychmiast płat-

³ W wyodrębnieniu tych krajów idziemy za L. Landau, *Gospodarka światowa*, [w:] *Wybór pism*, Warszawa 1957, s. 414—415.

⁴ *Mały Rocznik Statystyczny 1939*, s. 33.

⁵ Obliczono na podstawie: *Badania nad opłacalnością gospodarstw włościańskich w roku gospodarczym 1935/36*, Warszawa 1938, aneks — tablica I.

⁶ Świadomie nie omawiamy tu sytuacji rolnictwa polskiego w okresie kryzysu lat 1930—35, gdyż istnieje na ten temat dość bogata literatura. Por. np. J. Orczyk, *Produkcja rolna Polski w latach wielkiego kryzysu gospodarczego (1929—1935)*, Poznań 1971; tenże, *Przyczyny kryzysu rolnego w Polsce w latach 1929—1935 i programy walki z nim w świetle ówczesnej literatury ekonomicznej*, „Zeszyty Naukowe WSE w Poznaniu”, nr 23; tenże, *The Main Features of the Agricultural Crisis in Poland in the Years 1929—1935*, „Studia Historiae Oeconomicae”, 1968, nr 3; J. Ciepielewski, *Polityka agrarna rządu polskiego w latach 1929—1935*, Warszawa 1968, rozdz. II; tenże, *Wieś polska w latach wielkiego kryzysu 1929—1935. Materiały i dokumenty*, Warszawa 1965; Z. Landau, *Kryzys rolny 1929—1935*, „Zeszyty Naukowe SGPIS”, 1962, nr 37; T. Romanowski, *Z dziejów spółdzielczości rolniczej w latach wielkiego kryzysu 1929—1934*, Warszawa 1964, rozdz. I.

⁷ Szerzej por. J. Orczyk, *Nożyce cen i akcja ich zwalczania w Polsce w latach 1929—1935*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 1967, nr 28.

nych należności wobec państwa i samorządu⁸. Dla ilustracji można na przykład podać, że w 1933 r. tylko z tytułu zwrotu kapitału długu i jego oprocentowania, płatności wsi miały wynosić 2 242,7 mln zł, gdy równocześnie wartość całego zbytu produkcji rolnej w roku gospodarczym 1933/34 osiągnęła poziom około 1,5 mld zł⁹. Chłopi z dochodów gotówkowych starali się więc pokrywać w pierwszym rzędzie zobowiązania finansowe wobec państwa i wierzycieli obawiając się kosztownych procesów prowadzących w rezultacie do licytacji posiadanego majątku.

W tej sytuacji drobnotowarowy producent rolny w coraz większym stopniu musiał przechodzić na tory gospodarki prawie naturalnej i dążyć do maksymalnego zaspakajania swych potrzeb poprzez wyrób we własnym zakresie wszelkich niezbędnych i możliwych do chałupniczej produkcji artykułów. W rezultacie przemysł tracił poważną część nabywców i jego klientela coraz bardziej zacieśniała się do przedsiębiorstw i osób znajdujących się w bezpośrednim zasięgu oddziaływania gospodarki kapitalistycznej, a tych w Polsce (poza miastami) było stosunkowo mało.

Doprowadziło to w latach wielkiego kryzysu do pozornie mało zrozumiałej sytuacji. Przemysł polski zareagował na załamanie zupełnie odmiennie niż wytwórczość fabryczna w innych krajach rolniczo-przemysłowych, w których również obok gospodarki kapitalistycznej istniał rozwinięty sektor drobnotowarowy. O ile np. w Hiszpanii produkcja fabryczna w okresie dna kryzysu zmniejszyła się w porównaniu z najwyższym wzniesieniem przedkryzysowym o 17⁰/₀, w Estonii i Finlandii o 22⁰/₀, na Węgrzech o 23⁰/₀, we Włoszech o 36⁰/₀, w Austrii o 37⁰/₀, to w Polsce aż o 41⁰/₀¹⁰. Pod względem rozmiarów spadku produkcji przemysłowej znaleźliśmy się ze swymi 41⁰/₀¹¹ tuż za największymi potęgami gospodarczymi świata kapitalistycznego — Stanami Zjednoczonymi (49⁰/₀), Niemcami (47⁰/₀), Kanadą (45⁰/₀)¹².

Dopóki traktowaliśmy gospodarkę Polski jako spójną wewnątrznie całość, przyczyny tak ogromnego spadku produkcji fabrycznej nie znajdowały właściwie przekonującego wyjaśnienia. Jeżeli jednak akceptujemy powyżej wyłożoną koncepcję głoszącą, że w Polsce nie istniał jednolity system gospodarczy, ale dwa odrębne i autonomiczne wobec siebie sektory — wyjaśnienie sprawy nie będzie nastęrczało trudności. Kapitalistyczny przemysł polski, wyizolowany od gospodarki drobnotowarowej, na załamanie kryzysowe zareagował analogicznie jak przemysły w państwach o systemie czysto kapitalistycznym, gdyż wobec pogłębiającego się rozdziału między niezwykle silnie rozwiniętą w kraju gospodarką drobnotowarową a przemysłem, ten ostatni siłą rzeczy zaczął zachowywać się tak, jakby działał w warunkach kraju o dominującym sektorze

⁸ Szerzej por. M. Mieszczankowski, *Podatki rolne w Polsce międzywojennej*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego”, 1961, nr 3; tenże, *Zadłużenia rolnictwa Polski międzywojennej*, „Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i studia z okresu 1914—1939”, 1963, nr 6.

⁹ Wniosek dyskusyjny ministra rolnictwa i reform rolnych w sprawie finansowo-rolnej z dn. 15 marca 1934, AAN, Komitet Ekonomiczny Ministrów [cyt. dalej KEM] t. 1137. Szerzej por. Z. Landau, J. Tomaszewski, *Zarys historii gospodarczej Polski 1918—1939*, Warszawa 1962, s. 148—149.

¹⁰ *Annuaire statistique de la Société des Nations 1936/37*, Genève 1937, s. 165; *Mały Rocznik Statystyczny 1937*, s. 125.

¹¹ Przy obliczeniach dla Polski uwzględniono tak zwany „kompromisowy” ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej. O metodzie jego konstrukcji por. J. Tomaszewski, *Ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej Polski 1928—1939*, KH LXXII, 1965, nr 2.

¹² *Mały Rocznik Statystyczny 1937*, s. 125.

kapitalistycznym. A więc podobnie jak przemysł Stanów Zjednoczonych czy Niemiec. Stanowiło to specyficzną cechę załamania w Polsce. W innych państwach rolniczo-przemysłowych, w których powiązania między sektorem kapitalistycznym, a drobnotowarowym nie uległy w latach kryzysu zerwaniu, sytuacja nie ukształtowała się aż tak niekorzystnie.

Postawiliśmy powyżej tezę głoszącą, że w warunkach Polski międzywojennej powiązania między przemysłem, a sektorem drobnotowarowym były słabe, a w latach kryzysu uległy prawie całkowitemu zerwaniu. Postaramy się obecnie twierdzenie to udowodnić, przy czym zajmować się będziemy jedynie gospodarką drobnotowarową na wsi, gdyż dla gospodarki drobnotowarowej w mieście sytuacja pod wieloma względami układała się inaczej.

Zacznijmy od analizy danych syntetycznych dotyczących zmiany udziału wsi w dochodzie narodowym. Bardziej systematyczne badania nad dochodem społecznym zostały podjęte w Polsce dopiero w 1929 r.¹³ Według nich na 62^o/_o ludności żyjącej z rolnictwa przypadało w tymże roku 46,8^o/_o dochodu narodowego, zaś równocześnie na 38^o/_o ludności nierolniczej przypadało 53,2^o/_o dochodu¹⁴. W następnych latach udział wsi w dochodzie narodowym — pod wpływem załamania gospodarczego i rozwarcia się nożyc cen na niekorzyść rolnictwa — zaczął maleć. I tak w 1930 r. wynosił 44,4^o/_o, w 1931 r. — 44,3^o/_o, w 1932 r. — 42,8^o/_o, w 1933 r. — 41,9^o/_o, w 1934 r. — 39,5^o/_o, w 1935 r. — 39,7^o/_o, w 1936 r. — 38,8^o/_o¹⁵. A więc w okresie od 1929 do 1936 r. (tylko dla tych lat posiadamy porównywalne dane statystyczne) udział wsi w dochodzie narodowym zmalał o 5,6^o/_o. Trzeba jednak przypomnieć, że równocześnie nominalna wielkość dochodu narodowego spadła z 26 do 13,1 mld zł, a więc wieś, która w 1929 r. dysponowała dochodem społecznym (w formie naturalnej i gotówkowej) w wysokości 11,5 mld, w 1936 r. dysponowała już tylko kwotą 5,1 mld zł. Pewną rekompensatę stanowił spadek cen, ale trzeba pamiętać, że ceny wyrobów fabrycznych zmalały w stopniu daleko mniejszym niż artykułów sprzedawanych przez wieś¹⁶.

¹³ M. Kalecki, L. Landau, *Szacunek dochodu społecznego w 1929 r.*, Warszawa 1934. Pierwszą w Polsce międzywojennej próbę szacunku dochodu narodowego podjął P. Michalski, *Dochód społeczny Polski*, „Przegląd Skarbowy”, 1926, nr 4. Następnie zagadnieniem tym zajmował się B. Dederko, *Dochód społeczny Polski*, „Kwartalnik Statystyczny”, 1932, nr 2. Szacunki te miały jednak tylko bardzo przybliżony charakter. Szerzej por. B. Minc, *Zagadnienia dochodu narodowego*, Warszawa 1950, s. 205—219.

¹⁴ Cz. Klarnier, *Dochód społeczny wsi i miast w Polsce w okresie przesilenia gospodarczego 1929—1936*, Lwów 1937, s. 23; Z. Knakiewicz, *Deflacja polska 1930—1935*, Warszawa 1967, s. 309.

¹⁵ Cz. Klarnier, op. cit.

¹⁶ Dla informacji zestawimy w kolumnie A — wskaźnik cen płaconych producentom za artykuły rolne, a w kolumnie B — wskaźnik cen hurtowych artykułów przemysłowych nabywanych przez rolników (1928—100):

	1929	1931	1932	1933	1934	1935	1936
A	76	54	48	40	34	33	35
B	101	90	81	73	70	66	65

Zmniejszenie dochodu narodowego nie mogło pozostać bez wpływu na wielkość spożycia, tak ludności miejskiej, jak i rolniczej. Jednak wpływ ten był różny dla każdej z tych grup. Dane na ten temat prezentujemy w tabeli 1.

Tabela 1

Zmiany w wielkości spożycia ludności w Polsce w latach 1929—1936 (1929 = 100)

	1929	1930	1931	1932	1933	1934	1935	1936
Ogółem spożycie	100	87,0	74,0	61,7	54,9	50,9	49,4	51,5
w tym:								
ludności nierolniczej	100	91,2	77,6	66,4	60,0	57,6	56,0	59,2
ludności rolniczej	100	82,7	70,0	56,4	49,1	42,7	41,8	42,7
w tym:								
art. przemysłowe	100	82,1	64,3	42,9	35,7	28,6	32,1	32,1
art. rolne	100	82,9	72,0	61,0	53,7	47,6	45,1	46,3

Źródło: Cz. Klarner, *Dochód społeczny wsi i miast w Polsce w okresie przesilenia gospodarczego 1929—1936*, Lwów 1937, s. 27, odbitka z „Przeglądu Ekonomicznego”.

Jak wynika z tabeli 1 spadek spożycia ludności wiejskiej był — *primo* silniejszy niż wśród ludności nierolniczej, a *secundo* — szczególnie ostro zarysował się w grupie artykułów przemysłowych. Wynikało to z faktu, że ludność wiejska otrzymująca coraz mniejsze dochody, a mająca poważne płatności z tytułu podatków i należności kredytowych, zaczęła oszczędzać głównie na zakupach artykułów przemysłowych. Aby jeszcze silniej uwypuklić zmiany dokonujące się w sytuacji wsi przedstawiamy w tabeli 2 tendencje zmian spożycia rynkowego, to znaczy obejmującego wyłącznie artykuły zakupowane przez ludność, a nie pochodzące z własnej produkcji rolników (ta ostatnia wielkość była uwzględniana przy obliczaniu dochodu narodowego).

Tabela 2

Zmiany w wielkości spożycia rynkowego ludności w Polsce w latach 1929—1936 (w procentach)

	1929	1930	1931	1932	1933	1934	1935	1936
Całkowite spożycie rynkowe	100	100	100	100	100	100	100	100
Spożycie ludności nierolniczej	81,7	83,2	84,3	87,4	88,2	90,0	88,6	89,1
w tym:								
art. przemysłowe	53,6	56,9	57,4	59,0	60,0	63,8	63,3	63,8
art. rolnicze	28,1	26,3	26,9	28,4	28,2	26,2	25,3	25,3
Spożycie ludności rolniczej (art. przemysłowe)	18,3	16,8	15,7	12,6	11,8	10,0	11,4	10,9

Tabela 2 potwierdza naszą poprzednią tezę. Naturalizacja gospodarki chłopskiej powodowała spadek i tak nie wysokiego udziału wsi w zakupach artykułów przemysłowych. Rozmiary tego spadku występują szczególnie ostro, gdy uwzględnimy zarówno coroczne zmniejszanie się udziału zakupów artykułów przemysłowych przez wieś w ogólnej strukturze spożycia rynkowego (tabela 2), jak i ogólny spadek rozmiarów zakupów (tabela 1). Uwzględniając oba wymienione czynniki, okaże się że ludność

wsi zmniejszyła w latach kryzysu swój udział w całkowitym spożyciu rynkowym z 18,3⁰/₀ na 5,2⁰/₀¹⁷, co w związku z faktem, że na wsi żyło przeszło dwie trzecie ludności kraju nie mogło pozostać bez wpływu na sytuację przemysłu. Przy okazji warto zwrócić uwagę na małą przydatność opracowywanego przez Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen indeksu spożycia przez wieś artykułów przemysłowych. Indeks ten oparto na bardzo wąskiej grupie artykułów, przez co przedstawiał sytuację w nazbyt optymistycznym tonie¹⁸. Według danych opracowy-

Tabela 3

Zmiany w sprzedaży maszyn rolniczych w Polsce w latach 1929—1936 (w sztukach)

	1929	1930	1931	1932	1933	1935	1936	Wskaźnik zbytu w okresie największego spadku sprzedaży (1929—100)
Plugi konne	57173	37861	11433	5927	4200	16455	24606	7,3
Brony zwykłe	87706	24663	1289	920	214	5864	5608	0,2
Brony sprężynowe	49540	20442	3068	819	803	2148	10580	1,6
Znaczniki i dołowniki	1395	435	.	21	19	33	75	1,4
Siewniki do zbóż	4924	1144	55	110	46	300	566	0,9
Siewniki do nawozów	608	134	45	15	—	2	1	0,2
Grabie konne	5136	1851	.	261	.	538	962	5,1
Kieraty	22980	17270	1684	1067	3200	5636	13590	4,6
Przystawki do kieratów	3474	1979	.	108	326	393	903	3,1
Młocarnie	15075	10212	2570	557	2111	2750	6519	3,6
Sieczkarnie	58758	42211	16617	4030	8870	13218	50876	0,6

Zródło: K. Czerniewski, *Maszyny i narzędzia rolnicze w gospodarstwach mniejszej własności*, Warszawa 1938 s. 73—76.

wanych przez Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen indeksu spożycia przez wieś zakupywanych na rynku towarów przemysłowych (przy przyjęciu 1928 r. — 100) malał stopniowo, aby w 1933 r. osiągnąć 49,4⁰/₀, w 1934 r. — 44,8⁰/₀, a w 1935 r. — wzrosnąć ponownie do 51,0⁰/₀¹⁹. Pozostaje to w sprzeczności zarówno z danymi przytoczonymi w tabeli 1, jak i informacjami, które przytoczymy w dalszym ciągu artykułu.

¹⁷ Szerzej por. L. Grosfeld, *Polska w latach kryzysu gospodarczego 1929—1933*, Warszawa 1952, s. 250.

¹⁸ Dane te znajdują potwierdzenie w szacunkach dokonanych w oparciu o rachunkowość gospodarstw rolnych. Np. J. Curzytek stwierdzał: „Obrót wsi z miastem i fabryką skurczył się [w. r. 1933/34 — Z. L.] do 30% z okresu przedkryzysowego (a przecież i wtedy nie było zupełnie dobrze) ...” (J. Curzytek, *Położenie gospodarstw włościańskich w 1933/34 r.*, Warszawa 1935, s. 16. Wydaje się, że wyliczenia M. Kaleckiego i L. Landaua szacujące poziom zakupów przemysłowych przez drobnotowarowe rolnictwo w 1933 r. w porównaniu z 1929 r. na 47⁰/₀ są zawyżone. Sami autorzy zresztą przy tym szacunku zastrzegali, że jedno z podstawowych jego założeń „to założenie dowolne”. M. Kalecki, L. Landau, *Dochód społeczny w r. 1933 i podstawy badań periodycznych nad zmianami dochodu*, Warszawa 1935, s. 26.

¹⁹ „Koniunktura Gospodarcza. Miesięczne tablice statystyczne”, 1937, nr 1, s. 4.

Obecnie spróbujmy dotychczasowe, siłą rzeczy dość ogólne rozważania sprowadzić na tory bardziej konkretne i pokazać, jak kształtował się popyt nabywców wiejskich na poszczególne wyroby przemysłowe. Analizę rozpoczniemy od dwóch grup produktów, które przemysł wytwarzał wyłącznie z myślą o zaspokojeniu potrzeb wsi — a więc od maszyn i narzędzi rolniczych oraz nawozów sztucznych.

Dla maszyn rolniczych operować będziemy danymi dotyczącymi ilości sprzedanych jednostek. Są one dla naszych celów bardziej przydatne, niż informacje o poziomie produkcji (*nota bene* dane te są bardzo rozbieżne). Nie będziemy też analizować wartości sprzedanych maszyn, gdyż wobec fluktuacji cen, mają one znacznie mniejszą wartość poznawczą niż analiza ilościowa.

Z tabeli 3 wynika, że w okresie najsilniejszego spadku zakupów wieś nabyła maszyn rolniczych w granicach od 7,3% (pługi konne) do 0,2% (brony zwykłe i siewniki do nawozów) zakupywanych w okresie dobrej koniunktury. Spadek był więc ogromny. Zaznaczył się przy tym nieco mniej ostro (poza pługami) w asortymentach nabywanych głównie przez większe gospodarstwa rolne. Dla przykładu sprzedaż grabi konnych spadła tylko do 5,1%, kieratów do 4,6%, młocarni do 3,6%. Znacznie dotkliwszy spadek wykazały asortymenty zakupywane przede wszystkim przez mniejsze gospodarstwa (brony zwykłe — 0,2%, sieczkarnie — 0,6%). W sumie jednak różnice te, biorąc pod uwagę globalny spadek zbytu maszyn i narzędzi rolniczych, nie grały większej roli.

Warto przy tym zwrócić uwagę na fakt, że nawet w 1929 r. zakupy maszyn nie pokrywały rzeczywistych potrzeb wsi w szeregu ważnych asortymentach. Dla przykładu według szacunków dokonanych przez władze państwowe, tylko w celu zapewnienia gospodarstwom reprodukcji prostej, wieś powinna była zakupywać rocznie 117,3 tys. pługów, 121,5 tys. bron zwykłych, 35,7 tys. bron sprężynowych, 4,5 tys. siewników, 14,1 tys. młocarni, 107,1 tys. sieczkarni²⁰. W 1929 r. chłopci zakupili zaś w stosunku do podanych norm 47% pługów, 72% bron, 136% bron sprężynowych, 109% siewników, 107% młocarni, 55% sieczkarni. Znow więc — sądząc po rodzaju narzędzi — stosunkowo większych zakupów dokonywały gospodarstwa o typie kapitalistycznym.

Sama analiza zmian w zbycie maszyn rolniczych, w oderwaniu od analizy trendu całej produkcji przemysłowej w kraju, niewiele jeszcze mówi: czy i o ile sytuacja w zakresie zbytu maszyn rolniczych odbiegała od sytuacji całego przemysłu. Dlatego też należy przypomnieć, że ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej w Polsce (przy przyjęciu 1929 r. za 100) zmalał w 1932 r. do 54—64%, w 1933 r. wynosił 56—70%, w 1934 r. — 63—79%, a w 1935 r. — 68—85%²¹.

Podobny obraz rysuje się przy analizie poziomu inwestycji rolniczych na tle ogólnego wskaźnika inwestycji oraz ogólnego wskaźnika inwestycji maszynowych. Dla przeprowadzenia badań przyjmujemy obliczony przez

²⁰ AAN, KEM t. 1311, k. 105.

²¹ W Polsce międzywojennej stosowano w oficjalnej statystyce w różnych okresach dwa różne ogólne wskaźniki produkcji przemysłowej. Różniły się one dość znacznie od siebie. Do dziś trwa między historykami gospodarczymi spór o stopień dokładności każdego z nich. Aby nie wchodzić w meritum sporu — przytaczamy tu oba wskaźniki. O sprawie tej por. J. Tomaszewski, *Ogólny...*; Z. Landau, *Jeszcze raz w sprawie polityki gospodarczej rządu polskiego w latach 1936—1939*, „Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i studia z okresu 1914—1939”, nr 4. Tam literatura przedmiotu.

Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen wskaźnik w zakresie maszyn rolniczych, chociaż w świetle przeprowadzonych przez nas obliczeń jest on w pewnym stopniu zawyżony.

Tabela 4

Porównanie wskaźników: ogólnego inwestycji, ogólnego inwestycji maszynowych i maszyn rolniczych dla lat 1928—1935 (1928 — 100)

Wskaźnik	1929	1930	1931	1932	1933	1934	1935
Ogólny inwestycji	84,1	67,3	43,6	32,1	39,0	49,2	55,4
Ogólny inwestycji maszynowych	94,0	60,9	38,5	24,2	22,7	26,7	31,8
Maszyn rolniczych	76,2	43,9	21,8	8,8	10,3	11,4	15,0

Źródło: „Koniunktura Gospodarcza. Miesięczne tablice statystyczne”, 1937, nr 1, s. 3.

Na tym dopiero tle można wyrobić sobie pogląd o głębokości wpływu kryzysu rolnego na sytuację przemysłów związanych z zaopatrzeniem wsi. Dane dotyczące sprzedaży maszyn rolniczych potwierdzają więc wysuniętą tezę o autonomizacji rolnictwa i prawie całkowitej jego rezygnacji z zakupów wyrobów fabrycznych.

Zbadajmy teraz jak kształtowała się sytuacja w zakresie zbytu nawozów sztucznych. Dane na ten temat podawane w różnych źródłach odbiegają znacznie od siebie. Przyjęliśmy tu więc informacje operujące zawartością czystych składników w nawozach różnych typów znajdujących się w sprzedaży w Polsce.

Tabela 5

Zmiany w sprzedaży nawozów mineralnych na rynku krajowym w Polsce w latach 1928/29—1935/36 (w tonach)

Rok gospodarczy	Azot	Tlenek potasu	Kwas fosforowy
1928/29	55 370	82 564	100 929
1929/30	39 152	52 773	76 837
1930/31	24 945	27 390	49 149
1931/32	19 515	16 772	32 876
1932/33	16 427	13 235	21 763
1933/34	15 771	17 968	24 779
1934/35	15 136	19 264	21 257
1935/36	17 509	22 746	26 910

Źródło: J. Orczyk, *Kryzys sił wytwórczych i produkcja rolna w Polsce w latach 1929 do 1935*, maszynopis pracy doktorskiej w Bibliotece WSE w Poznaniu t. II, tabl. LV.

Jak widać z tabeli 5 również i spożycie nawozów sztucznych spadło znacznie silniej niż ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej. Dla nawozów azotowych poziom sprzedaży w okresie największego ograniczenia zakupów (w porównaniu z 1928/29 r.) wynosił 27,3%, dla potasowych — 16,0%, a dla fosforowych — 21%. A więc — chociaż nie tak drastycznie — powtórzyła się sytuacja, którą obserwowaliśmy już w odniesieniu do

maszyn rolniczych. Mniejszy spadek zakupu nawozów sztucznych w porównaniu z zapotrzebowaniem na maszyny rolnicze wynikał przede wszystkim z niemożności zupełnej likwidacji nawożenia, m.in. w wypadku upraw przemysłowych (np. buraków cukrowych). Ale w związku z tym, że produkcja roślin przemysłowych w znacznym stopniu koncentrowała się w rękach dużych gospodarstw kapitalistycznych, z nawozów korzystali głównie właściciele większych gospodarstw, a więc nie rolnicy drobnotowarowi.

Sytuację w zakresie konsumpcji nawozów sztucznych można prześledzić analizując dane dotyczące terytorialnego rozmieszczenia ich zużycia. Przypomnijmy tylko, że w Polsce zachodniej rolnictwo miało najbardziej kapitalistyczny charakter, i że wraz z przesuwaniem się na wschód rósł udział gospodarstw drobnotowarowych. Prawidłowość ta występuje wyraźnie, gdy badamy udział gospodarstw zatrudniających siłę najemną w stosunku do ogółu gospodarstw. Według danych spisu z 1931 r. w Polsce siłę najemną zatrudniało 9,5% zespołów rolniczych. W różnych dzielnicach kraju sytuacja wyglądała jednak odmiennie. I tak w województwach zachodnich udział tej grupy wzrastał aż do 22,1%, w dzielnicach centralnych wynosił 10,4%, w południowych 9,1%, a we wschodnich tylko 5,8%²².

Znając już generalne tendencje lokalizacji gospodarstw kapitalistycznych w Polsce spróbujemy porównać z nimi informacje o zużyciu nawozów sztucznych w poszczególnych grupach województw. Wobec braku dokładnych danych dla lat kryzysu posłużymy się w tym wypadku informacjami dla 1928 r., w którym to roku powiązania sektora drobnotowarowego z rynkiem były jeszcze znacznie bardziej rozwinięte niż w okresie lat 1930—35. Stąd można przyjąć, że analogiczne badania dla okresu kryzysu wykazywałyby jeszcze większy udział gospodarki Polski zachodniej w zużyciu nawozów sztucznych, niż wynika to z tabeli 6. W tymże samym zestawieniu obok danych o udziale poszczególnych grup województw w zużyciu nawozów sztucznych zamieszczono informacje o udziale każdej z nich w ogólnej powierzchni kraju i o procentowym udziale żyjącej na tym terenie ludności rolniczej w stosunku do całej ludności rolniczej państwa. W ten sposób starano się stworzyć możliwości bardziej dokładnego porównania udziału każdej dzielnicy w spożyciu nawozów sztucznych.

Tabela 6

Udział w zużyciu nawozów sztucznych poszczególnych grup województw w Polsce w 1928 r. (Polska — 100)

Grupa województw	Udział w zużyciu nawozów sztucznych	Udział w powierzchni kraju	Udział ludności rolniczej
zachodnie	53,2	12,1	12,4
centralne	31,6	35,5	38,5
południowe	12,8	20,4	28,5
wschodnie	2,4	32,0	20,6

Źródło: J. W., *W sprawie organizacji sprzedaży nawozów sztucznych*, „Polska Gospodarcza”, 1931, s. 226; *Mały Rocznik Statystyczny 1937*, s. 12.

²² M. Mieszczańkowski, *Struktura agrarna Polski międzywojennej*, Warszawa 1960, s. 37.

A więc w rejonach gdzie gospodarka drobnotowarowa była najbardziej rozwinięta, tam zbyt nawozów kształtował się na najniższym poziomie. Występujące tu korelacje są jednoznaczne. Wyszłyby one jeszcze ostrzej, gdybyśmy badali zużycie nawozów sztucznych przyjmując za podstawę obliczeń jednostkę powierzchni.

Podobne wnioski płyną z analizy spożycia węgla. W 1936 r. przeciętna konsumpcja na głowę mieszkańca według obliczeń Izby Przemysłowo-Handlowej w Katowicach, która sprawę tę szczegółowo badała, wyniosła 450 kg. Z tego w województwach zachodnich — 1523 kg, w centralnych — 418 kg, południowych — 213 kg i wschodnich — 27 kg²³. Ale i te dane, zdaniem prowadzącego badania z ramienia Izby katowickiej, S. Gryziewicza, nie odpowiadały rzeczywistości, gdyż spożycie węgla było znacznie większe w miastach, niż na wsi. Dlatego podjął on próbę obliczenia zużycia węgla w powiatach typowo rolniczych. Okazało się wówczas, że np. w woj. lubelskim po wyeliminowaniu 9 powiatów o większym udziale gmin miejskich najwyższe spożycie w pozostałych 10 wynosiło 28 kg (średnia dla województwa — 89 kg). Analogicznie w powiatach rolniczych Białostoczczyzny wynosiło 21 kg (średnia wojewódzka — 69 kg), na Wileńszczyźnie 3 kg (średnia wojewódzka 51 kg), Nowogródzczyźnie 6 kg (średnia — 7 kg), na Polesiu 5 kg (średnia — 9 kg), w woj. wołyńskim 19 kg (średnia 32 kg), w woj. lwowskim — 85 kg (średnia 108 kg), w stanisławowskim 29 kg (średnia — 40 kg)²⁴. Dane te świadczą praktycznie o całkowitym zaniku użytkowania węgla na wsi. Bowiem i w powiatach rolniczych konsumpcja węgla koncentrowała się w miasteczkach lub w większych majątkach ziemskich. Gryziewicz dowiódł przy tym braku jakiegokolwiek zależności między wysokością zużycia węgla na poszczególnych obszarach, a stopniem dostępności innych surowców opałowych. Istniejący w 1936 r. stan w zakresie zużycia węgla przez wieś (a był to już rok pokryzysowy, w którym sytuacja wyglądała korzystniej niż w okresie 1930—35) autor wyjaśnił następująco: „możność uczestniczenia w konsumpcji węgla jest zależna od tego, w jakim stopniu wieś bierze udział w gospodarce rynkowej. Ponieważ gospodarka wsi w swojej przeważającej części jest zbliżona do stanu gospodarki naturalnej, wieś nie posiada dostatecznej możliwości występowania na rynku w charakterze nabywcy węgla”²⁵.

Dość podobnie kształtowało się spożycie cukru. Wynosiło ono w 1933 r. przeciętnie w Polsce 8,61 kg na osobę, ale w województwach zachodnich średnia kształtowała się na poziomie 13,46 kg, w centralnych — 10,11 kg, w południowych — 6,75 kg i we wschodnich — 3,96 kg²⁶. Spożycie tytoniu przy średniej krajowej 14,79 zł na osobę, na zachodzie osiągnęło 25,72 zł, w województwach centralnych — 13,99 zł, w południowych — 15,30 zł, a na wschodzie — 7,14 zł²⁷.

Szczególnie jednak ważne dla zbadania słuszności wysuniętej koncepcji o pogłębiającej się naturalizacji sektora drobnotowarowego w rolnictwie jest przesłedzenie nie tylko różnic w poziomie spożycia na różnych obszarach kraju, ale przede wszystkim zbadanie tendencji zmian

²³ S. Gryziewicz, *Rynek węglowy w Polsce*, Katowice 1939, s. 48.

²⁴ Tamże, s. 49—50.

²⁵ Tamże.

²⁶ Z. Sobańska-Kieniewiczowa, *Zużycie wyrobów przemysłowych na wsi w r. 1932/33 w zależności od położenia geograficznego i stopnia zamożności gospodarstw wiejskich*, Warszawa 1939, s. 33.

²⁷ Tamże, s. 46.

w konsumpcji poszczególnych artykułów. Jeżeli bowiem spożycie spadało silniej w rejonach o dominacji rolnictwa drobnotowarowego, potwierdzałoby to w pełni wysuniętą tezę, jeżeliby zaś rosło — świadczyłoby przeciw niej. Spróbujmy więc zbadać i ten problem na przykładzie kilku wybranych artykułów — dla których dysponujemy odpowiednimi danymi statystycznymi.

Tabela 7

Tendencja zmian w konsumpcji wybranych artykułów przemysłowych w Polsce na 1 mieszkańca w okresie najniższego poziomu spożycia w latach kryzysu w stosunku do 1929 r.

Artykuł	Woj. zachodnie		Woj. centralne		Woj. południowe		Woj. wschodnie	
	A	B	A	B	A	B	A	B
Węgiel kamienny ^a (kg)	1255	50	341	55	174	44	22	35
Żelazo walcowane ^b (kg)	9,2	30	2,4	18	2,3	26	0,9	38
Cukier (kg)	13,1	72	10,2	73	6,8	69	4,0	68
Sól jadalna (kg)	7,8	92	8,5	85	7,5	73	8,0	78
Piwo (l.)	6,7	38	2,0	42	4,0	31	1,0	40
Spirytus 100° (l.)	1,1	57	0,9	47	0,4	36	0,5	36
Drożdże (kg)	0,3	75	0,2	67	0,3	100	0,1	50
Tytoń (zł)	25	64	13	62	14	56	7	58

A — Spożycie w wielkościach bezwzględnych; B — Poziom spożycia w porównaniu z 1929 r. (w %)

^a Bez spożycia kolei, żeglugi i kopalni; ^b Tylko sprzedaż odbiorcom prywatnym.

Źródło: *Mały Rocznik Statystyczny 1937*, s. 144—145.

I to zestawienie potwierdza naszą tezę. Dla węgla, cukru, spirytusu, soli, drożdży, tytoniu spożycie malało szybciej w województwach o bardziej rozwiniętej gospodarce drobnotowarowej. Tylko w wypadku żelaza walcowanego tendencje spadkowe były wolniejsze w województwach, wschodnich, niż w innych regionach. Łączyło się to jednak z niezwykle niskim jego spożyciem już przed kryzysem, co po prostu powodowało, że dalsze ograniczenie konsumpcji było prawie niemożliwe. Przy okazji warto zwrócić uwagę, że w okresie największego spadku spożycia, konsumpcja na 1 mieszkańca była na zachodzie Polski wielokrotnie wyższa niż na wschodzie. W wypadku węgla zachód Polski zużywał go 57 razy więcej niż wschód. Odpowiednie wielkości wynosiły dla żelaza walcowanego 1000%, dla cukru — 330%, dla piwa — 670%, spirytusu — 220%, drożdży — 300%, tytoniu — 360%. Tylko spożycie soli w województwach wschodnich nieco przewyższało zużycie na zachodzie. Trzeba jednak przypomnieć, że sól była towarem, którego zbyt miał charakter najmniej elastyczny. Chłopi dopiero w ostatniej kolejności dokonywali redukcji wydatków na jej zakup. Sól stanowiła bowiem artykuł absolutnie niezbędny w gospodarstwie domowym, nie miała żadnych substytutów, a przy tym jej cena kształtowała się na stosunkowo niskim poziomie, chociaż wraz

z pogłębianiem się kryzysu rosła w przeliczeniu na artykuły rolnicze²⁸. Dlatego też spośród artykułów wymienionych w tabeli 7, konsumpcja soli wykazywała największą stabilność.

Sumując dotychczasowe wywody, stwierdzamy, że wieś drobnotowa-
rowa jako rynek zbytu dla wyrobów fabrycznych już w okresie dobrej
koniunktury gospodarczej odgrywała niewielką rolę (tabela 2), przy czym
stan ten jeszcze wyraźniej się pogorszył w okresie kryzysu. Aby w spo-
sób możliwie całościowy zobrazować poruszony problem posłużymy się
informacjami o tendencjach zmian w wydatkach gotówkowych na zakup
artykułów przemysłowych w gospodarstwach rolnych o powierzchni 2—
—50 ha w latach 1926/27 — 1937/38 (tabela 8).

Tabela 8

Ewolucja rocznych rozchodów gospodarstw rolnych 2—50 ha na artykuły przemysłowe
(1926/30 — 100)

Rodzaj rozchodów	1930/31	1931/32	1932/33	1933/34	1934/35	1935/36	1936/37	1937/38
Nawozy	81,5	23,6	21,0	15,9	18,5	23,3	31,2	48,4
Drobne narzędzia	84,9	59,3	49,7	54,8	55,3	64,3	65,3	70,4
Inwestycje								
budynkowe	88,9	52,1	37,2	27,8	36,1	48,6	65,8	58,8
Inwentarz martwy	63,4	22,3	17,3	17,8	15,4	22,0	32,9	34,3
Cukier	101,8	80,3	57,8	53,2	48,0	44,7	50,0	55,0
Sprzęt kuchenny	56,0	35,7	29,5	34,0	33,4	35,7	47,7	47,7
Węgiel	104,7	74,4	37,2	36,5	31,0	23,7	34,0	43,0
Światło	110,3	102,7	81,9	61,1	51,7	47,6	47,6	56,7
Odzież	67,7	42,0	36,2	37,4	37,3	39,5	48,2	53,6
Bielizna	71,2	46,8	43,5	41,7	41,7	40,8	44,6	52,2
Obuwie	73,9	53,6	39,9	38,2	36,5	37,4	43,7	43,7
Meble i sprzęt	49,8	27,1	27,1	17,0	26,4	31,6	56,4	63,7
Tytoń i papierosy	90,3	64,7	53,6	46,3	44,4	40,1	47,0	51,1
Alkohol	68,4	36,4	28,4	24,7	24,7	26,2	36,4	35,1

Źródło: J. Curzytek, *Położenie gospodarstw włościańskich w 1937/38 r.*, Warszawa 1939, s. 20, 23, 25.

Z tabeli 8 wynika, że wydatki na artykuły przemysłowe spadły w la-
tach kryzysu dość nierównomiernie. Stosunkowo najmniej na drobne
narzędzia (o 50,3^o/o w r. 1932/33) i najsilniej na zakup inwentarza martwego
(o 84,6^o/o w r. 1934/35). Trzeba przy tym jednak od razu wyjaśnić, że
przedstawione dane są nazbyt optymistyczne, gdyż po pierwsze — pocho-
dziły z gospodarstw prowadzących rachunkowość rolną, a więc — jak
wykazało doświadczenie — stojących na znacznie wyższym poziomie gos-
podarowania, niż cała masa gospodarstw chłopskich²⁹. Po drugie — po-

²⁸ Za kilogram soli w 1927/28 r. chłop musiał zapłacić równowartość 0,8 kg zboża, w 1928/29 r. — 1 kg, w 1929/30 r. — 1,7 kg, w 1931/32 r. — 1,6 kg, w 1934/35 — 2,7 kg. *Mały Rocznik Statystyczny 1937*, s. 238.

²⁹ Stwierdzali to sami autorzy opracowań opartych o rachunkowość rolną. Np. J. Curzytek pisał: „Należy mieć to na uwadze, że gospodarstwa badane nie przedstawiają przeciętnego poziomu ogółu gospodarstw, lecz znacznie go przewyższają pod wielu względami. Biorąc ten fakt pod uwagę, oraz to że obszar gospodarstw badanych jest dwukrotnie większy aniżeli ogółu drobnych gospodarstw w Polsce, można przypuszczać, że wydatki na spożycie będą w nich znacznie wyższe”. J. Curzytek, *Położenie gospodarstw włościańskich w 1934/35 r.*, Warszawa 1935, s. 17.

łączenie w jedną zbiorowość danych dla gospodarstw od 2 do 50 ha poważnie wypaczyło obraz wydatków³⁰.

Bez obawy popełnienia błędu trzeba stwierdzić, że spadek rozchodów w grupie gospodarstw mniejszych był silniejszy niż wśród gospodarstw dużych³¹. Po trzecie — pominięto tu w ogóle grupę gospodarstw najbiedniejszych o powierzchni do 2 ha. Po czwarte — wskazywaliśmy już, że ze względu na zupełnie różny poziom zakupów artykułów przemysłowych trudno sumarycznie ujmować wschód i zachód Polski. A więc trzeba uznać, że rzeczywisty spadek wydatków na wyroby fabryczne był jeszcze silniejszy, niż wynikałoby z przytoczonych danych.

Równocześnie jednak wobec stopniowego spadku cen artykułów przemysłowych nabywanych przez wieś — za tę samą sumę środków pieniężnych rolnicy mogli w kolejnych latach kupić więcej towarów. Indeks cen hurtowych artykułów przemysłowych nabywanych przez rolników kształtował się w okresie 1928—1936 następująco: 1929 r. — 101, 1930 r. — 99, 1931 r. — 91, 1932 r. — 81, 1933 r. — 73, 1934 — 70, 1935 r. — 66, 1936 — 65³². Pozornie więc artykuły przemysłowe staniały w ostatnim roku kryzysu o 1/3 w porównaniu z okresem przedkryzysowym. Rzecz jednak w tym, że rolnicy nie nabywali artykułów po cenach hurtowych, lecz po znacznie wolniej zniżkujących i znacznie wyższych cenach detalicznych³³. Na przykład w grudniu 1930 r., gdy wskaźnik cen hurtowych artykułów przemysłowych (przy podstawie 1927 r. — 100) wynosił 87,8%, to wskaźnik cen detalicznych aż 111,3%³⁴. W tym stanie rzeczy trudno ściśle określić, o ile wzrosła siła nabywcza złotego przeznaczonego przez wieś na nabycie artykułów przemysłowych. Można zaryzykować twierdzenie, że znacznie mniej niżby to wynikało z kształtowania się cen hurtowych.

O tym, że tabela 8 przedstawia sytuację nazbyt korzystnie świadczą m. in. wyniki badań terenowych przeprowadzanych w interesującym nas okresie, jak i pisane wówczas pamiętniki chłopów. Np. na Rzeszowszczyźnie (Polska południowa) badacze notowali, że „zapalka... nie tylko utraciła na wsi charakter artykułu pierwszej potrzeby, ale w ogóle stała się osobliwością oglądaną z rzadka w rękę przybysza z miasta... Cukier na wsi nie istnieje. Większość dzieci [w powiecie rzeszowskim — Z. L.] nie widziała go nawet nigdy, chyba w formie cukierków na odpustach. Sól spożywa się obecnie szarą, nieraz nawet czerwoną bydłęcą; na wiosnę w okresie przednówka w braku gotówki na te nawet najgorsze gatunki stosuje się kilkakrotne gotowanie ziemniaków w tej samej raz osolonej wodzie”³⁵.

³⁰ Dla przykładu, gdy w 1935/36 r. gospodarstwa o powierzchni 2—3 ha wydatkowały na odzież 13,76 zł na osobę dorosłą rocznie, to gospodarstwa 30—50 ha — 42,92 zł; na bieliznę odpowiednio — 4,96 zł i 14,90 zł, na naftę — 1,57 zł i 5,19 zł. Szerzej por. *Badania nad opłacalnością gospodarstw włościańskich w roku gospodarczym 1935/36*, Warszawa 1938, s. 143. Bardzo interesujące dane na ten temat por. też W. Styś, *Drogi postępu gospodarczego wsi. Studium szczegółowe na przykładzie zbiorowości próbnej wsi Husowa*, Warszawa 1947, s. 199.

³¹ Wynika to z badań opartych o rachunkowość rolną.

³² *Mały Rocznik Statystyczny 1935*, s. 145; *Mały Rocznik Statystyczny 1938*, s. 226.

³³ Na wsi wobec bardzo słabo rozbudowanej sieci handlowej — nabywca często był zmuszony do akceptowania nawet wygórowanych cen żądanych przez kupca. Ceny były też podbijane w wyniku tego, że chłopci za towary w wielu wypadkach nie płacili gotówką, ale w naturze (przy zakupach detalicznych głównie jajkami, przyjmowanymi przez sklepikarzy po cenach znacznie niższych od rynkowych). Por. A. Hodoły, W. Jastrzębowski, *Handel wiejski w Polsce międzywojennej. Liczby i fakty*, Warszawa 1957, s. 227.

³⁴ „Koniunktura Gospodarcza”, 1931, nr 1, s. 21.

³⁵ J. Michałowski, *Wieś nie ma pracy*, Warszawa 1935, s. 39, 53.

Analogiczny obraz z Podhala podał J. Kurek pisząc: „Pół wsi nie piło nigdy kawy ani herbaty ... nikt tam prawie nie zna wynalazku cukru. Raz na rok niektórzy pozwalają sobie na szczyptę sacharyny ... Nie ma pieniędzy na naftę. U Gwiżdża już drugi tydzień stoi garnek z posoloną wodą, w który kładzie się ziemniaki; nie można po odcedzeniu wylewać wody z ziemniaków ze względu na cenny skarb: słoną wodę, w której obgotowuje się ziemniaki bez soli jeszcze kilkanaście razy”³⁶. Ankieta przeprowadzona wśród 15 tys. dzieci w powiecie myślenickim, stwierdzała, że 28% spośród nich nie jadło cukru³⁷. J. Michałowski stwierdzał też niezmiernie daleko posunięty brak odzieży — dochodzący do tego, że „w zimie w północnej części powiatu [rzeszowskiego — Z. L.] spotkać można w chałupach dzieci, które zawiązywane są na cały dzień po szyję do worków z sieczką, gdyż bez ubrania, zmarzłyby w zimnej, nieopalanej izbie”³⁸. To samo zjawisko opisywali pamiętnikarze. Jeden z nich stwierdzał na przykład, że chłop „żył zapasami z lat poprzednich... Chodził w trepach, jedno świąteczne ubranie i buty na całą rodzinę na zmianę, nie ulepszał gospodarki, nie kupował narzędzi rolniczych, nie czynił inwestycji i nakładów, aby tylko móc kupić artykuły dla zaspokojenia potrzeb najniezbędniejszych, prymitywnych, zapłacić długi i podatki, aby przetrwać”³⁹. Gospodarz małorolny z województwa lwowskiego (Polska wschodnia) notował w 1934 r., że „wiele już oprócz oszczędnych zapalniczek używa krzesiwa, a świeci się z wieczora bardzo krótko albo nawet wcale ... Ale szkoda tylko, że kurne chaty skasowano, bo możnaby świecić szczapami i łuczywem”⁴⁰. Inny z województwa białostockiego (Polska wschodnia) stwierdzał: „Za droga jest nafta, więc idzie się spać wraz z kurami, za droga jest szyba w oknie, więc ją się zatyka starym workiem, gdy zostanie zbita, dziurawy garnek zatyka się watą lub szmatą”⁴¹. Przykładów takich możnaby mnożyć prawie w nieskończoność. Ograniczmy się już tylko do jednej informacji. Mianowicie, że w gospodarstwach rolnych, w 1933 r. „na zakup artykułów przemysłowych służących konsumpcji osobistej, stoi obecnie do dyspozycji rolnictwa kwota 759 mln zł. W przeliczeniu na głowę ludności rolniczej daje to kwotę 37 zł rocznie [6,7 dolara — Z. L.]. Tych 37 zł rocznie na głowę musi pokryć wydatki na zakup soli, cukru, nafty, musi wystarczyć na odzież i obuwie, sprawienie zeszytów i książki szkolnej dla dziecka, zapłacenie lekarstwa w razie choroby, w ogóle na pokrycie całego zapotrzebowania konsumpcji towarów przemysłowych”⁴².

W rezultacie zaistniałej sytuacji, gospodarstwa chłopskie zmuszone do rezygnacji z nabywania wyrobów fabrycznych, zaspakajaly swe potrzeby w zakresie narzędzi, sprzętów i odzieży, bądź własną produkcją, bądź też nabywając je u rzemieślników⁴³. O zasięgu samozaopatrzenia może świadczyć, że w gospodarstwach chłopskich liczbę funkcjonujących warszta-

³⁶ J. Kurek, *Grypa szaleje w Naprawie*, Warszawa 1947, s. 8, 10.

³⁷ „Gazeta Rolnicza” z 26 kwietnia 1933.

³⁸ J. Michałowski, op. cit., s. 49.

³⁹ J. Chałasiński, *Młode pokolenie chłopów* t. 1, Warszawa 1933, s. 309.

⁴⁰ *Pamiętniki chłopów*, seria II, Warszawa 1939, s. 433.

⁴¹ Tamże, s. 547.

⁴² W. Zaklika, *Bilans obrotów gotówkowych rolnictwa polskiego*, Lwów 1933, s. 48.

⁴³ Por. J. H. Gurski, *Przystosowanie produkcji rolniczej do zniżonych cen*, [w:] *Życie gospodarcze a polityka społeczna*, Lwów 1933, s. 158; K. Wrzós, *Okno w oko z kryzysem*, Warszawa 1933, s. 38.

tów tkackich szacowano na około milion⁴⁴, co oznaczało, że w co 3—4 gospodarstwie miało możliwość samodzielnego wyrobu tkanin ubraniowych z owczej wełny i bieleńnianych z lnu. Obliczano przy tym, że tylko około 10—20% warsztatów tkackich produkowało w okresie przedkryzysowym na zbyt, a więc 80—90% zaspakajało własne potrzeby rolników i ich rodzin. Produkcja płócien lnianych przed kryzysem wynosiła na wsi około 70 mln m² rocznie⁴⁵. Podobnie rozwinięte było garncarstwo, wikliniarstwo, kowalstwo, szewstwo itp.

Wieś przechodziła w maksymalnym zakresie na tory gospodarki naturalnej, przy czym, im dalej na wschód tym tendencje te były silniejsze. Wspomniany już tu J. Michałowski pisał na przykład, że w okresie dna

Tabela 9

Struktura agrarna gospodarstw rolnych w Polsce w 1931 r.

	Ogółem	0—2 ha	2—5 ha	5—10 ha	10—20 ha	20—50 ha	Powyżej 50 ha
Liczba gospodarstw (w tys.)	4178	1262	1398	1007	404	92	15
Powierzchnia (w tys. ha)	37897	1256	4944	7341	5630	2646	9780
Liczba gospodarstw (w %)	100	30,3	33,5	24,1	9,7	2,2	0,2
Powierzchnia (w %)	100 ^a	3,3	13,0	19,4	14,9	7,0	25,8

^a 16,6% ogólnej powierzchni ziemi stanowiły grunty nie użytkowane rolniczo.

Źródło: Dla gospodarstw 0—50 ha — M. Mieszczankowski, *Struktura agrarna Polski międzywojennej*, Warszawa 1960, s. 329, 330, 333; dla gospodarstw powyżej 50 ha — *Maly Rocznik Statystyczny 1939*, s. 68, 72.

kryzysu rolnego, mieszkańcy dwóch dużych wsi liczących 5 tys. mieszkańców w ciągu jednego miesiąca zakupili w sklepikach wyrobów przemysłowych za sumę 5,35 zł (1 dolar), na co składało się nabycie 1 kosy, 6 guzików, kubka aluminiowego i 10 dkg gwoździ⁴⁶. Fakt naturalizacji gospodarki wiejskiej potwierdzał autorytet tej miary, co wicepremier E. Kwiatkowski 5 grudnia 1935 oświadczył on w wystąpieniu na Plenum Sejmu, „że wieś polska w XX wieku powróciła prawie do gospodarki naturalnej. Zamiast rozwijać swą pojemność, jako naturalny i niewyczerpany rynek zbytu, wieś staje się pod każdym względem tylko skromnym i ciasnym dodatkiem do rynku miejskiego... Szereg potrzeb wsi zaspakaja się dziś w sposób anormalny i niezwykle prymitywny, zapalki dzieli się na części, wraca się do łuczywa...”⁴⁷.

⁴⁴ Z. Landau, J. Tomaszewski, *Od Grabskiego do Piłsudskiego. Okres kryzysu poinflacyjnego i ożywienia koniunktury 1924—1929*, Warszawa 1971, s. 83.

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ J. Michałowski, op. cit.

⁴⁷ E. Kwiatkowski, *W walce z terażniejszością o lepszą przyszłość gospodarczą. Przemówienie na Plenum Sejmu w dniu 5 grudnia 1935*, Warszawa 1935, s. 19—20.

Как уже wspomniano, tempo i poziom spadku zakupów pozostawał w wyraźnym powiązaniu ze stopniem zamożności poszczególnych grup gospodarstw. Na zachodzie, gdzie wieś była najzamożniejsza i gdzie istniał duży odsetek gospodarstw kapitalistycznych oraz dużych drobnotowarowych, spadek spożycia był mniejszy, niż na wschodzie i południu. Można założyć, że gospodarstwa bezrolne i małorolne wycofały się z zakupów rynkowych w większym stopniu niż gospodarstwa średnie i duże. Aby zorientować się w skali zasięgu poszczególnych typów gospodarstw przytaczamy informacje o strukturze agrarnej Polski według danych pochodzących z 1931 r. (por. tabela 9).

Przyjmując więc z pewnym uproszczeniem, że sektor drobnotowarowy obejmował ogromną większość gospodarstw o powierzchni do 10 ha, dochodzimy do wniosku, że aż około 88% ogólnej liczby gospodarstw zostało w okresie kryzysu odciętych mniej lub więcej drastycznie od rynku artykułów przemysłowych, co stanowiło zasadniczy powód głębokości załamania przemysłowego przeżywanego przez Polskę w okresie kryzysu.

Збигнев Ландау

ДВУСЕКТОРНАЯ СИСТЕМА ЭКОНОМИКИ ПОЛЬШИ В ПЕРИОД МЕЖДУ МИРОВЫМИ ВОЙНАМИ И ЕЁ ПОСЛЕДСТВИЯ (НА ПРИМЕРЕ 1930—1935 ГОДОВ)

Автор пытается выяснить причины экономического застоя Польши в период между двумя войнами, существованием в экономике страны двух только слабо связанных с собой систем: капиталистической, господствующей в промышленности и мелкотоварной, преобладающей в сельском хозяйстве. В периоды благоприятной конъюнктуры крестьянское мелкотоварное хозяйство было связано с рынком. Эти связи были двусторонними. С одной стороны крестьяне выступали как продавцы собственных продуктов, с другой как покупатели промышленных товаров. Вместе с ухудшением конъюнктуры эти связи ослабевали доводя деревню к сохранению лишь односторонней связи с рынком, на котором крестьяне выступали исключительно в роли продавцов но не покупателей. В связи с этим промышленность теряла значительную часть потребителей. Именно это явление привело в годы военного кризиса к мало, на вид, понятному положению. Польская промышленность реагировала на кризис гораздо острее чем фабричное производство в других промышленно-сельскохозяйственных странах, в которых — как и в Польше, — наряду с капиталистической экономикой существовал развернутый мелкотоварный сектор. Причины этого явления состояли именно в том, что в Польше не существовала цельная хозяйственная система, но два особые автономные по отношению к себе сектора. Капиталистическая промышленность в Польше изолированная от мелкотоварного хозяйства, на кризис реагировала аналогично промышленности в государствах с преобладающей либо чисто капиталистической структурой, так как в виду углубляющегося раздела между особенно сильно развитой в стране мелкотоварной экономикой и промышленностью, последняя порядком вещей начала вести себя так, как будто бы действовала в стране с доминирующим капиталистическим сектором т. е. как нпр. промышленность в США или в Германии.

В статье обосновывается изложенный выше тезис причем особенное внимание уделено степени изменения покупательной способности сельским населением промышленных товаров в годы кризиса.

ZBIGNIEW LANDAU

LE SYSTÈME BI-SECTORIEL DE L'ÉCONOMIE POLONAISE ENTRE
LES DEUX GUERRES ET SES CONSÉQUENCES

L'auteur essaie d'expliquer la stagnation économique de la Pologne entre les deux guerres par l'existence, dans l'économie de ce pays, de deux systèmes distincts, faiblement liés entre eux: le système capitaliste, dominant dans l'industrie, et le système de la petite production, dominant dans les campagnes. Dans les périodes où la conjoncture était favorable, l'économie paysanne était liée au marché. C'était un rapport à deux directions: les paysans vendaient leurs produits et achetaient des produits industriels. Lorsque la conjoncture se détériorait, ces liens s'affaiblissaient, devenaient unilatéraux: les paysans étaient liés au marché en tant que vendeurs, mais non en tant qu'acheteurs. Par conséquent, l'industrie perdait une partie considérable de ses clients. C'est justement ce phénomène qui produisit, dans les années de la grande crise, une situation à première vue incompréhensible. L'industrie polonaise réagit à la crise beaucoup plus vivement que l'industrie d'autres pays agricoles-industriels dans lesquels, comme en Pologne, existait un large secteur de petite production à côté du secteur capitaliste. Cela était dû au fait qu'en Pologne il n'y avait pas un système économique unitaire, mais deux secteurs distincts et autonomes. L'industrie capitaliste en Pologne, isolée du secteur de petite production, réagit à la crise de la même manière que l'industrie des pays à structure purement ou principalement capitaliste, parce que, à la suite de la séparation de plus en plus nette entre le secteur de petite production, extrêmement développé et l'industrie, celle-ci commença à se comporter comme si elle agissait dans un pays au secteur capitaliste dominant, comme par exemple les États Unis ou l'Allemagne.